

## Zapiski T. Gumińskiego - 30.03-05.04.1964

### **Poniedziałek Wielkanocny, 30 marca 1964 r.**

Tradycja oblewania się wodą jest ciągle żywa w Legnicy. w godzinach rannych dzieci z butelkami czatują na swoich rówieśników i starsze nawet dziewczęta. W kościele zapowiadana poprzednio kwesta na KUL. Oprócz monety zdawkowej na tacy pojawiły się banknoty 20-tozłotowe.

Muzeum ostatni dzień wystawy „Kultura i sztuka starożytna”. Frekwencja wyniosła ponad 120 osób, głównie starszych. Oczywiście służyłem im objaśnieniami. Zależy mi na tym aby opuszczano salę wystawową z dobrym wrażeniem.

### **Środa, 1 kwietnia 1964 r.**

Przyjechali pracownicy Muzeum Narodowego w Warszawie do likwidacji wystawy Kultury i sztuki starożytnej. Nie obyło się bez wypadku. Podczas wyjmowania eksponatów z jednej z gablot spadła półka szklana. W rezultacie rozbiła się i niżej położona. Ucierpiały przedmioty fajansowe a także nieznacznie brązy. Naczynia kamienne okazały się w poważnym stopniu rekonstrukcją. Skończyło się na potłuczeniu gipsu. Oryginalne fragmenty przeszły zwycięsko tę niezwykłą próbę.

Pogoda w dalszym ciągu fatalna. Ani śladu słońca. Nie ma dnia, ani nocy bez deszczu. Ponury nastrój pogłębia jeszcze mgła. Wiosny ani śladu.

### **Czwartek 2 kwietnia 1964 r.**

W Legnicy rozpoczęło działać schronisko turystyczne PTTK w wieży Chojnowskiej na razie nieformalnie. Warunki są prowizoryczne. Miejscowy Oddział czeka na przydział gotówki przez władze wojewódzkie. Na razie jeszcze kończy kosmetykę zewnętrzną wieży przedsiębiorstwo budowlane. Fragment dawnego muru miejskiego przylegający do tego obiektu został w przeważającej części zrekonstruowany. Stary wątek od strony wewnętrznej jest niewidoczny. Na stronie zewnętrznej sytuacja przedstawia się korzystniej. Zachowało się nawet częściowo lico dawnego muru. Oczywiście nie przywrócono pierwotnej wysokości. Korona muru utrzymana została na poziomie powstałym po pierwszym etapie rozbiórki murów w pierwszej połowie w. XIX.

### **Piątek, 3 kwietnia 1964 r.**

Trwa gorączkowy montaż wystawy legnickich fotografów. Kierownictwo spoczywa w ręku inż. M. Pawełka i art. pl. Br. Chyły. Wystawa zapowiada się bardzo interesująco.

W pałacu opatów lubiąskich sytuacja tragiczna. Wykonawcy pierwszego etapu robót schodzą z budowy. Nie ma czym regulować należności. Wrocław dotychczas nie przelał potrzebnych środków finansowych.

### **Sobota, 4 kwietnia 1964 r.**

Pogoda beznadziejna. Chmurno, dżdżysto i mgliście, a do tego i zimno. Praca w biurze jest właściwie zupełnie niemożliwa. Mój palacz nie godzi się na palenie w piecu c.o. przy użyciu drewna rozbiórkowego i sławnego „paliwa formowanego”. Istotnie mały z tego pożytek.

Montaż wystawy fotografiki zakończony.

**Niedziela, 5 kwietnia 1964 r.**

Wystawa reprezentuje się bardzo dobrze. Wnętrze Sali zostało doskonale wykorzystane przestrzennie. Interesująco przedstawiają się fotogramy. Najbardziej jednolicie przedstawiają się prace dyr. Fr. Pałki i prof. Chyły, który nie zarzucił całkowicie malarstwa. Kilkakrotnie zwracał się bowiem o udostępnienie mu Sali na wystawę jego prac z tej właśnie dziedziny.

Wystawę „Kultury i sztuki starożytnej” zwiedziło ogółem 8497 osób. Warunki atmosferyczne były w najwyższym stopniu nie korzystne. Z biletów wstępu uzyskano ponad 2000zł. Dobre wyniki dała także sprzedaż wydawnictw. Prospektów o wystawie kultury starożytnej sprzedano ponad 2000 egz. Podobnie rzecz się przedstawia z pocztówkami. Doświadczenie to pozwala wnioskować, że Muzeum w Legnicy może śmiało liczyć na 30 000 zwiedzających rocznie i wysunąć się na pierwsze miejsce w wojew. wrocławskim, a drugie po Wrocławiu na Dolnym Śląsku. Moje apele do młodzieży odnoszą skutek. Dziś zjawiał się uczeń szkoły podstawowej i dostarczył 3 kamienne toporki znalezione na terenie pow. lubińskiego na stanowisku archeologicznym zupełnie nieznanym badaczom. Okazało się, że w miejscowości tej badano, ale inne stanowisko.